Rok IV. Sobota dnia 12 Sierpnia 1922 roku. №. 181.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za w rsz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji J41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych. Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Melodje przedwyborcze.

Pomimo ferji wakacyjnych zarządy partji nie próżnują. Ustalają linje wytyczne postępowania i ustanawiają już kandydatury.

Jest publiczną tajemnicą, iż pomiędzy ludowcami a socjalistami istnieje poufne porozumienie co do współdziałania przy wyborach. Zarysowało się ono już podczas obrad sejmowych i uzewnętrzni się niewątpliwie niebawem. W prasie lewicowej wysuwa się hasło jednolitego frontu przeciwko „nacjonalistycznej reakcji", co znaczy: przeciwko całemu obozowi narodowemu.

Socjaliści bodaj pierwsi ruszyli w szranki bojowe. Mają już ustalone czołowe kandydatury. Więc: Jaworowski, Barlicki, Perl, Praussowa na Warszawę, Ziemięcki na Łódź, Niedziałkowski na Płock, Bagiński na Wilno, Piotrowski Zyg. na Poznań, Bobrowski na Kraków miasto, Daszyński na Kraków powiat, Hausner na Lwów, Moraczewski na Stryj i obwód naftowy, Malinowski — Wojtek na Lublin, Liebermann na Przemyśl, słynny Chołupko-Kwapiński na Podkarpacie jasielsko-krośnieńskie itd. Mają kłopot z Diamandem, któremu jednak rezerwują mandat z listy państwowej, ale jeszcze większy kłopot z kandydaturami do senatu: obdarzyć nim pragną wiceprezydenta m. Lwowa Obirka, starego ich weterana Msiołka z Krakowa, ale to wszystko jeszcze za mało.

W każdym razie sposób obsadzania kandydatur jest u socjalistów taki sam, jak przy wyborach poprzednich: decyduje o kandydaturach komitet centralny, który dba o to, aby do klubu polskiego **weszły jednostki bardziej inteligentne i „fachowe".** Tem też należy tłumaczyć **wybitną rolę, którą socjaliści pomimo swej nikłej liczebności odgrywali w dogorywającym Sejmie.** Niemal każdy ich poseł reprezentował jakąś specjalność.

Jedyny zaś osobliwy osobnik, który po rezygnacji p. Dreszera wszedł do Izby pracownik rolny z lubelszczyzny Kozyrski tak ich mocno kompromitował, iż się go sami wstydzili i w konsekwencji nie postawili przy nadchodzących wyborach: skutkiem tego pos. Kozyrski, rozgoryczony do towarzyszów partyjnych, których leaderów, a la Daszyński czy Diamand, klepał dobrotliwie po ramieniu wystąpił z partji i wzmocnił nieliczne szeregi posła Okonia.

Wiadomości polityczne.

Rząd Piłsudskiego.

„Berliner Tageblatt", omawiający wewnętrzno-polityczne położenie w Polsce po utworzeniu nowego Rządu, pisze:

P. Nowak i jego Rząd nie obawiają się natychmiastowego upadku, wobec tego, że już rozpoczęły się ferje letnie Sejmu. Niema zupełnie mowy o tem, by ten rząd mógł być uważany za wytwór kompromisu między narodową demokracją a p. Piłsudskim. Przeciwnie, Rząd p. Nowaka należy uważać za rząd p. Piłsudskiego.

Wobec nowo wytworzonego położenia trzeba oczekiwać pewnych zmian w polityce zagranicznej Polski. Nowy Rząd wytęży prawdopodobnie wszystkie siły na sprawy wschodnie, zwłaszcza sprawę Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej, z tego choćby powodu, że zapowiedziane już na jesień wybory do Sejmu mają być przeprowadzone również na tych obszarach. Za szczególnie ważną rzecz należy uważać, że nowy minister spraw zagranicznych p. Narutowicz jest najzupełniej oddany kierunkowi politycznemu p. Piłsudskiego.

Cyniczna odpowiedź.

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wczoraj nową notę sowiecką. Nota jest odpowiedzią na polską notę w sprawie prześladowania katolicyzmu w Rosji Sowiecką. O ile wiadomo, nota sowiecka posuwa się do cynicznego zarzutu, że w Polsce prześladowane jest prawosławie Rząd Sowiecki jako obrońca prawosławia rzekomo prześladowanego w Polsce występuje w nowej, niezwykle zabawnej roli.

WYBORY.

Wobec ostatecznego uchwalenia ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu podajemy główniejsze zasady zbliżających się wyborów.

S e j m. Termin wyborów 5 go listopada. Ilość posłów 444, z których 372 z list wyborczych i 72 z list państwowych. Do list państwowych mają prawo te ugrupowania, które przeprowadzą swych kandydatów przynajmniej w 6-ciu okręgach wyborczych z ogólnej ich liczby 64.

S e n a t. Termin wyborów 12 listopada. Ilość senatorów 111 (444:4), z których 93 przypada na listy okręgowe i 18 na listy państwowe. Korzystanie z list państwowych przysługuje tym ugrupowaniom, które przeprowadzą swoich kandydatów przynajmniej w 3-ch okręgach wyborczych.

Okręgiem wyborczym jest każde województwo i m. st. Warszawa.

Prawa wyborów bez różnicy płci.

	Sejm	Senat
1. Czynne prawo:		
a) cenzus wieku	21	30
b) cenzus zamieszkania	jeden dzień	jeden rok
2. Bierne prawo:		
cenzus wieku	25	40

Okręgi wyborcze do Sejmu dzielą się na trzy obwody głosowania.

Listy kandydatów zgłaszają wyborcy w liczbie najmniej 50 do komisji wyborczej na 30 dni przed wyborami.

Listy państwowe podpisuje albo 5 posłów ustępującego Sejmu, albo po 500 wyborców przynajmniej z 2 ch okręgów wyborczych.

Związek list wyborczuch niedopuszczalny.

Obliczanie głosów do Sejmu i Senatu odbywa się tak zwanym systemem d'Hout'a polegającym na dzieleniu podanych głosów na poszczególne listy przez czynniki 1. 2. 3. 4., a osiągnięte najwyższe ilorazy rozstrzygają, z której listy kandydat został wybrany.

Z prawa wybierania nie mogą korzystać wojskowi w służbie czynnej i osoby ubezwłasnowolnione, zaś z prawa wybieralności nie mogą korzystać urzędnicy państwowi w tych okręgach, w których pełnią służbę.

Do czuwania nad prawidłowym przebiegiem wyborów powołane zostają „komisje wyborcze" państwowe, okręgowe i obwodowe. Les.

Z wycieczki na Białoruś.

(Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego").

(Dokończenie).

Jest to kraj z wielką przyszłością i gdyby nie eksperymenty w postaci osadnictwa wojskowego i tak zw. reformy rolnej, które w wysokim stopniu paraliżują inicjatywę tych właścicieli, którzyby chcieli i mogli swe ziemie zagospodarowywać, mógłby on być naszą śpiżarnią. Przyznać należy, że od roku zeszłego stosunki te zmieniły się nieco na lepsze, lecz wobec raz poderwanej zasady własności, niema gwarancji trwałości.

Stolica województwa, gród Mickiewiczowski Nowogródek, położona na dość znacznej wyniosłości, jest typowem naszem małem miasteczkiem ze swoistym jedynie charakterem domów, zasiedlona przeważnie ludnością żydowską, która w swych rękach trzyma nietylko cały handel, ale i inne zawody i przedsiębiorstwa, więc sklepy, hotele, apteki i restauracje, nie mówiąc o lekarzach i adwokatach, element aryjski spotyka się jedynie wśród rolników i urzędników. Dodać należy, że zżycie się tych dwuch ras na tutejszym gruncie jest zupełne, aż do przesady harmonijne. O czystości miasta dużoby można powiedzieć. Całe szczęście, że wobec położenia na wzgórzu, przeciętnie obfity deszcz bardzo łatwo i skutecznie spełnia rolę dezynfektora.

Typowem dla Nowogródka jest wielka ilość lokali, zwanych hotelami i noszących szumne nazwy, więc jest hotel Londyn, Warszawa, Miński, Italja, Brazylja i inne tym podobne; być może, że nasza ustawa o ochronie lokatorów, która tam znacznie później weszła w życie, stworzyła te hotele, jako asekurację od niej.

Switeź nie wzbudziło we mnie tych poetycznych nastrojów, jakichby się spodziewać należało — jest to dość znaczne jezioro spokojne i gładkie, otoczone dość lichym lasem, jedynie parę dębów i sosen starych pamiętać mogą Mickiewicza; zwłaszcza zwraca uwagę jedna bardzo stara sosna, już nawpół wypalona, skręcona, jak świder na całej swej wysokości. Natomiast dojazd do Switezi, przy pięknej pogodzie, jest czarujący dla miłośnika przyrody. Jedzie się krajem pozornie pustym, naraz wjeżdża się w wioskę, lub folwarczek, tak wśród wzgórków i zarośli ukrytym, że za małą chwilę znów się śladów siedziby ludzkiej nie widzi, jedynie tylko bujne zboża wskazują, iż w pobliżu są osiedliska ludzkie.

Lud miejscowy jest cichy i uprzejmy, sądzę stanowiłby wyborny materjał na lojalnych obywateli Rzeczypospolitej, byle mu dać należytą opiekę prawną, dobrą szkołę i ułatwić nabycie ziemi, której miejscami mają istotnie mało—nie zauważyłem jednak, by w tą potrzebę wniknięto urzędowo, zaś parcelacja prywatna jest tak skrępowana różnymi przepisami formalnymi, że się normalnie nie rozwija.

Przywiązania do prawosławia tu niema, prawdopodobnie z powodu zbyt urzędowego jego niegdyś stanowiska i lichego duchowieństwa na tę okoliczność winnyby zwrócić uwagę odnośne czynniki.

Nader ważną rolę w rozwoju kraju odegraćby mogli rolnicy z środkowych części naszego Państwa, gdyby się tam osiedlać chcieli, przynieśliby bowiem znajomość wiedzy rolniczej i kulturę ogólną, której tu brak zupełny. Od nich też dro

by rolnik uczyłby się rolnictwa.

Sami zaś zrobiliby doskonały interes, gdyż ziemia tu jest nader wdzięczna i względnie tania, przeciętna bowiem cena obecnie wynosi mk. 120.000 do 150.000 za dziesięcinę.

B. Dzierzbicki.

Kronika.

Pielgrzymki do Częstochowy. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że ministerjum kolei zezwoliło na stosowanie 50 procentowej zniżki taryfy klasy 3-ej przy zbiorowych przejazdach pielgrzymów do Częstochowy i z powrotem, ale pod warunkiem, że przejazdy te będą się odbywały w wagonach towarowych pociągami towarowymi, lub towarowo osobowymi i pod warunkiem, że dyrekcja będzie miała rzeczywistą możność dostarczenia wagonów lub pociągów.

Sprawa elektrowni miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej w dalszym ciągu omawiano sprawę umowy pomiędzy Zarządem miasta a Tow. „Siła i Światło". Rozpatrywany był prg. 27, który omawia kwestję obliczenia taryfy, opracowanej w ten sposób, że za podstawę obliczenia przeciętnej ceny prądu przyjmować się będzie sumy kosztów eksploatacyjnych z dodatkiem 10 proc. na koszty ogólne, powiększone o 18 proc. W stosunku rocznym sumy pierwszego urządzenia. Przeciętna suma otrzyma się, dzieląc powyższą sumę na ilość sprzedanych kilowatt godzin. W okresie przejściowym, do chwili uruchomienia nowej elektrowni, taryfa powyższa będzie również stosowana, a dla wyliczenia tej taryfy określona zostaje jako podstawowa wartość już istniejących urządzeń. Według obliczeń, wartość już istniejących urządzeń. Według obliczeń, wartość oceniona jest na 670619 franków belgijskich, co równa się 346 milj, mk. polskich,

Cena prądu dla motorów wynosić będzie połowy ceny prądu dla celów oświetlenia publicznego i budynków miejskich i wynosi połowę pobieranej stawki od abonentów prywatnych.

Podatek miejski nie może przekraczać 15 proc. opłaty za prąd.

W sprawie tej wywiązała się ożywiona dyskusja. Przemawiali r. r. Kon, Kolwas, Stiller, Misiorowski i inni, wnosząc pewne poprawki.

Ostatecznie Rada przyjęła poprawkę r. Stillera, na zasadzie której dodatkowy procent zostaje zmniejszony w sposób następujący: z 10 na 5 proc. oraz z 18 na 9 proc., poczem przewodniczący posiedzenie zamknął o godz. 11 m. 30 wiecz.

O pomoc Rządu.

W dn. 11 lipca r. b. gminy Grabówka, Dźbów, Kamyk, Mykanów, Węglowice i Przyrów, star. Częstochowskiego, zostały nawiedzone gradobiciem, od którego zginęły prawie zupełnie spodziewane płody ziemne. Liczni małorolni są w rozpaczy, a to tembardziej, że cały niemal powiat, wskutek suszy, przeto lichych urodzajów, nieszczęśliwym przyjść z pomocą nie może. Obowiązkiem więc władz państwowych jest, aby czemprędzej zorganizować pomoc. Inaczej, parę tysięcy rodzin zostanie bez środków do życia.

W tym celu złożony został w Sejmie następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się Rząd:

1) do natychmiastowego przyjścia z pomocą poszkodowanym w pieniądzach i naturaljach;

2) do udzielenia im długoterminowego kredytu, wystarczającego na jesienne zasiewy i przezimowanie.

Wycieczka uczniowska. Przybyła do Częstochowy z Dynaburga (Łotwa) wycieczka uczniowska, składająca się z 59 osób w tym 32 nauczycieli i 27 uczni. Przed przybyciem do Częstochowy wycieczka zwiedziła Wilno i Warszawę. Następnie udaje się do Krakowa.

Koszta orderów. Prezydjum Rady Ministrów podaje do wiadomości, że Rada Ministrów ustaliła na wniosek Kapituły Orderu „Odrodzenia Polski" następujące koszta wykonania odznak orderowych:

Za Wielką Wstęgę 50 tys. mk. — Za Komandorję z Gwiazdą 25 tys. mk. — Za Komandorję 15 tys. mk.—Za Krzyż Oficerski 10 tys. mk.—Za Krzyż Kawalerski 8 tys. mk.

Powyższe koszta obowiązywać będą tych Kawalerów Orderu „Odrodzenia Polski", którzy odznaczeni zostaną po dniu ustanowienia wspomnianych kosztów przez Radę Ministrów, a nie będą zwolnieni od ich ponoszenia.

Równocześnie Rada Ministrów ustaliła ceny za rozetki a mianowicie:

Do noszenia na ubraniach cywilnych: w klasie I, II i III po 800 mk, — w IV po 385 mk.,—w V po 165 mk.,

Do noszenia na mundurze (uniformie): w klasie I, II i III po 1000 mk.,— w IV po 555 mk.,—w V po 185 mk.

Przedłożenie ulg celnych. Ministerjum skarbu w porozumieniu z Min przemysłu i handlu, przedłużyło do dnia 20 sierpnia b. r. termin stosowania ulg celnych dla towarów nadawanych do górnośląskiej części województwa śląskiego.

O byt ludzki dla emerytów

W dniu 8 sierpnia b. r. delegacja emerytów państwowych złożyła prezydentowi ministrów memorjał, w którym, przedstawiwszy krytyczne położenie emerytów, prosi:

1) Ażeby wskutek odrzucenia przez Sejm ustawodawczy projektu b. ministra skarbu Michalskiego o skreślenie art. 41 ustawy emerytalnej z dnia 28.7 1921 r., wszystkie przyznane urzędnikom państwowym od 1 2 b. r. dodatki były wypłacone i emerytom, stosownie do powyższego 41 art. ustawy emerytalnej.

2) Ażeby punkt A lit. C. art. 14 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 10.11 21 r. № 613 był ponownie rozpatrzony przez Radę ministrów i ażeby klasy urzędów b. zaboru rosyjskiego były przyrównane do odpowiednich stanowisk w służbie państwa polskiego np. referent rządu gubernialnego do referenta województwa, referent powiatu do referenta starostwa itd., gdyż w służbie rosyjskiej było klas 14, a w służbie państwa polskiego jest 12, więc ścisłe cyfrowe przewartościowanie jest niemożebne i emeryci w państwie rosyjskiem otrzymywali emerytury o dwie klasy wyższe od klasy zajmowanego na służbie stanowiska.

Pan premjer Nowak przyjął delegatów bardzo przychylnie i przyobiecał zająć się polepszeniem bytu emerytów.

Ze sportu. W niedzielę o godz. 4 po poł. na boisku przy koszarach „Zawady" odbędą się zawody piłki nożnej między „Sarmacją" z Będzina i CKS. „Warta". Zawody te wywołały zrozumiałe zainteresowanie ze względu na dobry zespół obu drużyn. Wejście 150 mk. siedzące 300 mk.

Niebywałe ceny cukru. Ceny cukru stale wzrastają. Jeszcze przed miesiącem za funt cukru płacono mk. 250 lub 260, dziś zaś żądają mk. 340 za funt. Jest to niebywała dotychczas cena. Przyczyna podwyższenia przez kupców ceny na cukier jest nieuzasadniona i odpowiednie czynniki winny sprawą powyższą zainteresować się. Jest to tylko spekulacja i nic więcej.

Zabawa Akademicka. W dniu 13 bm., t. j. w niedzielę, odbędzie się w parku Staszyca (powystawowym) zabawa Akademicka, urządzona staraniem Częst. Koła Akademików. Pozyskano b. dobrą orkiestrę wojskową, uczestnicy zabawy będą mogli korzystać z doskonale działającej poczty, bufet, loterja fantowa nader obficie zaopatrzona we wspaniałe fanty, wieczorem ognie sztuczne, a nadewszystko szereg niezwykłych niespodzianek itd. itd. zapewnia powodzenie przedsięwzięcia. Nie wątpimy, że publiczność zarówno gwoli własnej uciesze, jak i wspomożenia niedoli akademickiej licznie nawiedzi park Staszyca w niedzielę po południu.

Wróg wojny. Został aresztowany Piotr Siodlarz, zam. w Częstochowie przy ul. Strażackiej nr. 4, który ukrywał się zagranicą od wojska w czasie inwazji bolszewickiej.

Został zatrzymany Icek Jakubowicz, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 62, który ukrywał się zagranicą od wojska w czasie inwazji bolszewickiej.

Posiew dezerterów. Zostali aresztowani Franciszek Smutek, Jan Mogiła, Jan Piątek, Władysław Szczypara i Bolesław Bugaj, dezerterzy 70 pp.

Drobny pożar. W posesji domu nr. 16 przy ulicy Panny Marji, wskutek wysypania gorącego popiołu przez jednego lokatorów do śmietnika, powstał pożar w tymże. Ogień przed przybyciem Straży Ogn. umiejscowiono.

Zakłócenie spokoju. Sporządzono protokół na Andrzeja Bednarczyka, zam. na Ostatnim Groszu przy ulicy Bór nr. 7, za zakłócenie spokoju publicznego.

Z dnia.

W podróży.

Sunie pociąg... żółwim krokiem,—
Coś w nim skrzypi, trzeszczy wściekle.
Wewnątrz duszno, ciasno brudno,
Zaś skwar taki—niczem w piekle!
Bałaguła wśród godziny
Kilometrów rżnie... ze cztery!
Wewnątrz pudeł—vel wagonów—
Tumult czynią kontrolery
Dygnitarjat to nielada,
Młódź wydatnie pracowita;
Nim dojedziesz do Poraja
Trzech o bilet się zapyta!
Sprobuj burknąć coś pod nosem,
Że zawiele tych... działaczy..
Pierwszy z brzegu cię w Zawierciu
Jak skazańca w mig zahaczy!..
W kancelarji skrzypną pióra
I... protokół gotów wreszcie,—
Gdyś nie doił jeszcze kozy,
To zasiądziesz wnet w areszcie.
Szanuj przeto dygnitarzy
Tych co... dziurki wiercą mocno...
W dzień znaj mores przynależny,—
Nie śmiej drzemać porą nocną!!!

(Eszet).

23.

PODPALACZKA.

Winniśmy dać wyjaśnienie naszym czytelnikom co zaszło w fabryce na kilka minut przed tem. Jakób Garaud, którego opuściliśmy w chwili, gdy rzucił zapałkę na kupę wiorów nasiąkniętych naftą w warsztacie stolarzy, spełniwszy ów czyn zbrodniczy, udał się do pawilonu. Otworzywszy tam szkatułkę, pozostawioną przez siebie w korytarzu, wsunął na piersi po za koszulę dobytą z niej paczkę listów bankowych i plany. Było to w chwili, gdy pan Labroux wchodził na dziedziniec i gdy Joanna posłyszała zamykające się drzwi po za nim. Inżynier pierwszy spostrzegł płomienie, wydobywające się z warsztatów. Pobiegł w tę stronę. Jednocześnie Jakób podkładał ogień w gabinecie swego pryncypała i rzucał w płomienie opróżnioną szkatułkę.

Pan Labroux spostrzegłszy otwarte drzwi swego gabinetu domyślając się zbrodni, przybył tam w chwili gdy Jakób właśnie wychodził. Obadwaj nagle znaleźli się naprzeciw siebie. Zbrodniarz bez namysłu postanowił rzecz do końca doprowadzić. Dobywszy z kieszeni krótki nóż katalоński, podniósł go w górę.

— Na pomoc, ratunku! — krzyknął inżynier.

Jakób rzucił się na niego, jak tygrys. Pan Labroux ugodzony w serce padł, wydając ostatnie tchnienie. Joanna przybiegła na tę chwilę właśnie.

Pójdźmy za tą nieszczęśliwą kobietą, którą pozostawiliśmy klęczącą wśród pola, na pół obłąkaną, śledzącą osłupiałym wzrokiem wznoszące się w górę płomienie, tulącą do piersi dziecię na pół zmarłe z przestrachu, gdy nagle. w oddaleniu zabrzmiał metaliczny dźwięk dzwonu. Był to dzwon z twierdzy Charenton. Głos jego wywarł straszne wrażenie na Joannie. Jednocześnie w rónych kierunkach dał się słyszeć krzyk: „Ogień, ogień, gore! Na pomoc!" Krzyki te szybko się zbliżały. Młoda kobieta nagle się zerwała.

— Ach! jestem zgubioną!.., jęknęła, ma słuszność ten nędznik, który się mści za moją odmowę. Oskarżą mnie o zbrodnię!... Lecz nie, ja się usprawiedliwię... mam jego list, list który świadczyć będzie przeciw niemu! Jego list, lecz ja go niemam, mówiła dalej pół bezprzytomna dysząca, obejmując głowę obydwiema rękami, on tam pozostał w stancyjce... Ha! pójdę go szukać, znajdę go i nie będę obawiałą się oskarżenia. List ten będzie dla mnie obroną!

Od łuny pożaru cały horyzont krwawił się wokoło.

Płonące budynki przedstawiały obraz wybuchającego wulkanu. Joanna podbiegła ku fabryce, od której dzieliło ją dwieście metrów zaledwie. Na przestrzeni kilkudziesięciu kroków spostrzegła gromadkę mężczyzn biegnących przez pole, a z wiatrem dobiegały słowa:

— Założyłbym się, że to ta nikczemnica Fortier podłożyła ogień.. Nie mogło to skończyć inaczej... Nędznica ta groziła wobec mnie panu Labroux!

Joanna poznała głos kasjera Ricoux.

— Nie! nie... ja nie jestem winną! — usiłowała krzyczeć — Znam podpalacza... mordercę!...

Żaden głos jednak nie zdołał przejść jej przez gardło ściśnięte przerażeniem. Postąpiła naprzód z pochyloną głową, przyciskając Jurasia do swych piersi.

— Mamże dać się oskarżać w ten sposób, mogąc się bronić? — pomyślała — nie... nie! listu... tego listu dowodu mej niewinności, a zbrodni Jakóba szukać mi potrzeba i szukać go będą! To jedyne moje usprawiedliwienie... Wszystkim go pokażę. Zbrodniarz sam się w nim oskarża.

Myśląc tak, zbliżała się ku fabryce. Nagle podniósłszy głowę, stanęła w miejscu, jak skamieniała.

Nowe płomienie, unosząc się w przestrzeni, wybuchały z punktu, który nie był ani pawilonem inżyniera, ani warsztatami. Pożar, niesiony wichrem, pochłaniał jej mieszkanie. Lodowaty pot oblał skronie Joanny, podczas gdy drżenie przebiegało ją całą.

— Ogień... i u mnie ogień... — szepnęła — a więc i ten ostatni dowód zginął, już nie istnieje! Jestem zgububioną!

I z umysłem na pół obłąkanym, nieszczęsna biegła przez pola, unosząc na ręku swe dziecię.

Juraś, prawie omdlały z przestrachu, ściskał silnie w dłoniach swego tekturowego konika, zawierającego w sobie drogi dowód niewinności jego biednej matki.

. . . .

Wyjaśniliśmy na początku naszego opowiadania, iż fabryka pana Labroux położoną była na równinie, zdala od wszelkich ludzkich mieszkań. Ztąd łatwo zrozumieć, iż podczas tak strasznej burzy i o godzinie, o której wszczął się pożar, ratunek został opóźnionym. Gdy oddział straży ogniowej przybył z twierdzy Charenton z kilkoma robotnikami fabryki, było zapóźno aby pokonać płomienie. Wszystkie drzwi znaleziono zamknięte, tak, iż musiano przechodzić wierzchem przez mury po drabinach.

Nieobecność odźwiernej natychmiast spostrzeżono.

— Pali się mieszkanie Joanny Fortier! — jakiś głos nagle zawołał.

Był to głos Jakóba Garaud.

— Nieszczęsna — mówił dalej nadzorca — podpaliła fabrykę i pozostawiła nas wszystkich na bruku bez chleba, aby się zemścić na panu Labroux Dalej, koledzy, do pawilonu... prędzej, ocalmy kasę przynajmniej!

— Tak! tak... ocalmy kasę!... — powtórzył Ricoux, który, nadchodząc, usłyszał słowa nadzorcy. — Zawiera ona ogromną sumę! Ratujmy kasę coprędzej!

I jednocześnie żołnierze i robotnicy pobiegli w stronę pawilonu, który stał cały w płomieniach.

D. c. n.

Ujęcie złodziei. Żołnierz szpitala okręgowego wojsk. w Toruniu, Michał Karczewski, zameldował, Policji, że na peronie stacji Częstochowa 2 nieznanych mu żołnierzy dokonało kradzieży kuferka, zawierającego: 2 pary bielizny, koszulę wojskową amerykańską, kamasze stare wojskowe, 2 pary spodni cywilnych, ręcznik, miskę, bagnet, mydło, szczotkę, owijacze i chustkę do nosa. Wartość skradzionych rzeczy poszkodowany oblicza na sumę mk. 12.000· Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, że oskarżeni odjechali w stronę Piotrkowa, wobec czego nadano telefonogram do policji w Noworadomsku i tam też ich zatrzymano.

Ofiary

(Złożone w Redakcji „Kurjera Częstoch.")

Walne Zebranie Akcjonarjuszy Sk. Akc. B-cia Kanczewscy ofiarowują z zysków na rok operacyjny 1921|2:

Na inwalidów wojennych — —	20 000
Na budowę kościoła św. Rodziny	15,000
Na szkołę Handlową Stow. Kupców Polskich— — — —	10,000
Na pomoce naukowe Kursów Rzemieślniczych — — — —	25,000
Na T-wo Opieki nad Polakami zagranicą — — — —	15 000
Na Instytut gazowy — — —	25 000
Razem —	110,000
(sto dziesięć tys. mk.)	

NA MARGINESIE „KURJERA".

Lekcja historji.

(Z cyklu p. t. „Bajki historyczne").

W pewnej szkole odbywała się lekcja. Nauczycielka pani Historja zadała uczniom wypracowania na temat: „Kto się przyczynił do wskrzeszenia Polski".

Uczniowie w miarę sił opracowywali ten temat, wkładając w niego cały patrjotyzm dobrą wolę i energję. Jeden z nich wiekiem najstarszy ale pozatem młodziutki Józio Ponury ułatwił sobie pracę w ten sposób, że miast ćwiczenia napisał tylko jedno zdanie „Polskę ja wskrzesiłem i ja jestem najlepszym jej synem".

Jak to ćwiczenie osądzi nauczycielka p. Historja? (Rozw.)

Zdaleka i zbliska.

— **Smutny objaw.** Od kilku dni od strony Wschodniej Małopolski przybywają do Krakowa grupki repatrjantów, przeważnie wynędzniałych i obdartych. Ludźmi tymi niema się kto zająć, gdyż Urząd Opieki nad repatrjantami został zwinięty a Polski Biały Krzyż niema na dworcu swoich przedstawicieli. Wielu repatrjantów, nie mając funduszów na opłacenie biletu kolejowego, przebywa ogromne przestrzenie pieszo i tak kilku takich biedaków przyszło do Krakowa pieszo ze Lwowa.

Zwierzęce zamordowanie obywatela-polaka.

Spalenie dworu i majątku.

Żołnierze litewscy napadli onegdaj na dwór Podworęcie, położony w północnym odcinku pasa neutralnego pod Nowymi Trokami.

Oddział napastników steroryzował służbę, poczem przystąpił do grabieży. W międzyczasie przybył właściciel majątku Wł. Czerniewski. Żołnierze litewscy rzucili się na Czerniewskiego i w bestjalski sposób zamordowali go.

Zrabowano doszczętnie cały majątek.

Wraz z komendą odwrotu dowódca zbirów litewskich wydał rozkaz podpalenia budynków i stert siana.

Gdy służba rzuciła się do gaszenia ognia, uchodzący oddział rozpoczął strzelaninę, która uniemożliwiła wszelką akcję ratowniczą.

Wspaniały majątek Podworęcie zamieniła horda litewska w kupę gruzów i popiołu.

— **Za sprzedaż alkoholu w dni niedozwolone.** W myśl ustawy sejmowej, wzbroniony jest wyszynk alkoholu w soboty wieczorem, w niedzielę, oraz dnie świąteczne. Ponieważ łódzkie restauracje do przepisów tych nie stosują się, policja spisała protokuły na właścicieli restauracji „Menteufel", „Gastronomja", „Teatralna" i „Viktorja". Protokuły spisano również i na gości. W myśl noweli do ustawy sejmowej, za dwukrotne przekroczenie tej ustawy właściciel zakładu zostaje pozbawiony koncesji na prowadzenie restauracji.

— **Wprowadzenie monopolu tytuniowego.** Urzędnik dyrekcji generalnej monopolu tytuniowego udzielił „Momentowi" następujących informacyj: Postanowiono na razie nie przejmować fabryk prywatnych lecz zadowolić się kontrolą. W każdej fabryce jest urzędnik kontrolujący akcyzę i, lość wyrabianych papieresów itd. Co miesiąc odbywa się kalkulacja, na której zasadzie oznacza się cenę papierosów. Pozatem rząd zakłada nowe fabryki. Otwarto już fabryki: w Krakowie, Winnikach i Zabłudowie. Nie zadługo nastąpi otwarcie w Radomiu, Kaliszu, Monasterzyskach i in. W Wielkopolsce nie przewiduje urząd Monopolowy nowy fabryk. Natomiast mają być fabryki na Kresach wschodnich. Dopiero po założeniu takiej ilości fabryk, które razem z prywatnemi pokryją całkowitą konsumcję krajową, Rząd zacznie przejmować fabryki prywatne. Wkrótce powstanie Hurtownia Inwalidów, aby inwalidzi sprzedający papierosy, mogli bezpośrednio z niej czerpać towar. Wtedy też skończy się jakoby pasek na papierosy.

— **Tajemnicze zawiniątko.** Na dworcu wschodnim w Warszawie zauważono pod ławką paczkę bez właściciela. Wnet przyznało się do niej kilka osób. Wobec sporu policja rozwinęła paczkę i znalazła w niej martwe zwłoki niemowlęcia do którego teraz już nikt nie chciał się przyznać, Informująca o tem prasa żarg. nie wyjaśnia, czy policja zaaresztowała tych, co początkowo przyznawali się do cudzej paczki, gdy nie wiedzieli, co w niej się znajduje.

Mody.

Mody męskie.

Wyścigi w Ascot cieszą się od lat dziesiątków sławą, że na nich ustanawia się moda w ubraniach męskich na rok bieżący. I obecnie więc idąc za przykładem swego ojca, Edwarda VII, który jeszcze jako książę Walji zjawiał się zawsze na wyścigach w Ascot w strojach świeżo kreowanych przez wielkich krawców londyńskich, król Jerzy V przybył tam w ubraniu, które ma być wzorem dla szanujących się anglików.

Król był w jasnopopielatym, wełnianym garniturze spacerowym, złożonym z żakietu, zapiętego na trzy guziki i spodnie z fałdą przyprasowaną nie z przodu, jak dotychczas, lecz z boku. Strój uzupełniała biała kamizelka, popielaty cylinder z czarną wstążką i białe rękawiczki z czarnemi naszywkami. Pod jednym tylko względem król okazał się konserwatystą. Gdy bowiem większość towarzyszących mu mężczyzn przybyła w stojąco wykładanych kołnierzach i wiązanych podłużnych krawatach z szerokiemi końcami o barwach przeważnie biało-czarnej lub szarej wszelkich odcieni, to król pozostał przy ulubionym kołnierzyku stojącym z wywiniętymi końcami i przy krawacie o barwach koni swoich przeciągniętym przez pierś cień.

Co się tyczy obuwia, to wyścigi w Ascot ustaliły modę lakierów z przyszwami z sukna brunatnego, białego lub szarego, albo też półtrzewików przy szarych lub czarnych skarpetkach jedwabnych.

W dziurce wyłogu żakietowego obowiązujący jest goździk różowy lub czerwony.

Wreszcie do ubrania żakietowego nosi się koszulę tylko białą, bądź to gładką i krochmaloną, bądź to miękką pofałdowaną. Takie przepisy mody przynosi z wyścigów w Ascot sprawozdawca londyńskiego „Daily Maila".

Rozmaitości.

(—) Pociąg bez maszynisty. W pobliżu Florencji we Włoszech, zdarzył się szczególny wypadek kolejowy. Maszynista i palacz pociągu wychylili się równocześnie z wagonu i uderzani silnie w głowę runęli bez przytomności na podłogę lokomotywy. Przyczyną uderzenia była pompa, służąca do czerpania wody, która pod wpływem silnego wiatru przekręciła się tak, że się otarła o lokomotywę. Pociąg pozbawiony kierownika, pędził dalej na oślep, dopiero gdy miał wjeżdżać na stację, zauważono, że się coś stało, gdyż nie dawał sygnałów gwizdkiem. Zapomocą hamulców zatrzymano pociąg i znaleziono obie ofiary wypadku. Palacz umarł wkrótce szpitalu, maszynista leży w agonji.

Ponad otchłaniami czynnego wulkanu.

Niebywały dowód odwagi i brawury.

Znany jeszcze przed wojną awiator francuski Chanteloup dokonał niedawno niezrównanego w dziejach lotnictwa czynu. Pokonując nadzwyczajne trudności i wykazując nieustraszoną odwagę odbył on lot na szczyt wulkanu Brono na Jawie i wylądował na brzegu krateru, na wysokości 2,125 metrów.

Chanteloup wyjechał do Indji holenderskich w poszukiwaniu nowych wrażeń i zabrał z sobą specjalny aparat do wzlotów eksperymentalnych.

Niebawem pisma francuskie zaczęły otrzymywać intrygujące wiadomości o niebywałych przygotowaniach do wzlotu Chanteloupa. Bohaterski lotnik postanowił spojrzeć nieustraszonym wzrokiem w otchłań płonącego krateru wulkanu Bromo, najwyższego szczytu w jawajskiem pasmie wulkanicznem wznoszącego się 2,200 metrów ponad powierzchnię morza. Lotnik zdecydował się również wylądować się tysiącznemi trudnościami, jakie nastręczały nieregularności terenów, brak równej płaszczyzny dla splanowania i dym zasłaniający widok czarną, nieprzeniknioną smugą.

Według ostatnich wiadomości odwaga i brawura nieustraszonego lotnika pomogły mu dokonać z powodzeniem niebywałego czynu.

Chanteloup wyleciał z miejscowości oddalonej o 90 kilom. od wulkanu, przebył tę przestrzeń i niebawem ponad kłębami odurzającego dymu wulkanu zakołował triumfalnie samolot bohaterskiego zwycięzcy tysiąca przeszkód i tysiąca niebezpieczeństw.

Aeroplan pod nieustraszoną ręką kierowcy zniżył się następnie i spadając jak kamień przebił duszącą oponę dymu, po czem zwalniając tempo lekko osiadł nad brzegiem płonącego krateru. Tu oczekiwała śmiałego lotnika komisja, która urzędownie stwierdziła dokonanie nieprawdopodobnej eskapady powietrznej.

Tajemnice kinematografu.

Podziwiając karkołomne sztuki w kinie, zastanawiamy się często, jak właściwie coś podobnego jest możliwe. Bo tylko wtajemniczeni wiedzą, że większość tych sztuk, to imitacja, oszukaństwo, wylęgłe w głowie pomysłowego specjalisty.

W N. Jorku żyje specjalista, Francuz który uzbierał i zbiera dalej piękne sumki za imitacje filmowe, sporządzane dla wielkich wytwórni. Tak np. bohater, który nie jest zbyt dzielnym jeźdźcem, ma przeskoczyć płot na ośm do dziesięciu stóp wysoki: pod nim kopie się jamę na ośm głęboką, skąd kierując w górę aparat robo się zdjęcie i złudzenie na filmie gotowe. Widzimy często w oddali bohatera lub bohaterkę skaczącą do wody. Okręt jest zdjęty na morzu, ale wysiłki „tonącego" odbywają się w basenie, którego nie brak teraz w żadnej wytwórni. Walka okrętów zdjęta z modeli kartonowych, zaopatrzonych w żabki i sztuczne ognie, przeniesiona na obraz prawdziwego morza daje realistyczne wrażenie eksplozji tonących statków.

Zamiast śniegu używają często soli, aktor wiszący na włosku na szczycie ogromnego komina, łazi po nim, gdy komin ułożono... płasko na ziemi, pod właściwym kątem kierując tylko aparat. Prawdziwe łzy w oczach bohaterki za prędko ciekną dla ekranu, zmieszana z gliceryną woda, umieszczona w kątach powiek, daje lepsze i efektowniejsze łzy. Naturalnie, że bywają i prawdziwe karkołomne sztuki, ale im więcej sztuka i wynalazki filmowe postępują, tem więcej imitacji mniej lub więcej doskonałych, podsuwa się widzowi.

ZEBRANIE.

Zarząd Związku b. Powstańców Górnośląskich zawiadamia członków o zebraniu ogólnym, które się odbędzie w sobotę dnia 12 bm. o godz. 6 wieczór. Inwalidzi z powstania proszeni są o przybycie dla udzielenia im informacji w sprawie zapomóg. Zebranie odbędzie się w sali Związku kolejowego.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“